

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Adama Wróbla „*Przestępstwo niedopełnienia obowiązku z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 220 k.k.)*”
(Warszawa 2014, s.316)

1. Problematyka występku określonego w art. 220 k.k. nie cieszy się szczególnie dużym zainteresowaniem nauki prawa karnego; podobnie zresztą jak było to w przypadku przestępstwa z art. 191 k.k. z 1969 r. o niemal identycznym brzmieniu. Takie podejście może nieco dziwić, bowiem interpretacja ustawowych znamion tego przepisu wskazuje na szereg wątpliwości i powoduje wiele problemów o charakterze teoretycznym, niewątpliwie przekładających się na problemy w praktyce stosowania prawa. Niejakim usprawiedliwieniem tego umiarkowanego zainteresowania może być (jak się zdaje) fakt, że zagadnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy należą do materii szeroko rozumianego prawa pracy, a zatem konieczne jest sięganie do innych gałęzi prawa (co nie zachęca do zajęcia się przedmiotową problematyką).

Należy zauważyć, że choć napisano w tym przedmiocie wiele artykułów o charakterze przyczynkowym, jednakże przestępstwo z art. 220 (jak dotąd) nie było przedmiotem opracowania monograficznego. Trzeba zatem podkreślić prawidłowość wyboru tematu badawczego, choćby w kontekście konieczności wypełnienia luki, jaka istnieje w doktrynie w tej materii. Podjęcie tej problematyki jest tym cenniejsze, że dotyczy zjawiska, które w ostatnich latach bardzo często pojawia się w polskiej rzeczywistości, a często związane jest z naruszaniem zasad bhp. . Obrazują to liczby, które są porażające. Tylko w pierwszym kwartale bieżącego roku w Polsce było poszkodowanych aż 18 250 osób przy wypadkach przy pracy, z czego 59 było ofiar śmiertelnych; wśród poszkodowanych przeważają mężczyźni (kobiet było 6751). Niestety widać tu pewną tendencję zwykłą w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego kiedy to wypadków tych było 17 641. Konieczne jest również odnotowanie, że w roku 2000

w Polsce liczba postępowań wszczętych w sprawach o przestępstwa z art. 220 k.k. wyniosła 591 (a liczba przestępstw stwierdzonych w tym roku – 298). W roku 2013 liczba postępowań wszczętych była już niemal trzykrotnie wyższa (2096), zaś liczba przestępstw stwierdzonych wyniosła 391. Także w kontekście tych danych nie trzeba chyba nikogo przekonywać co do roli jaką pełnią zasady dotyczące bezpiecznego i higienicznego wykonywania pracy we współczesnym świecie i konieczności zagwarantowania ich przestrzegania.

Mając świadomość tego, że w przedmiotowej materii sporo już powiedziano (pomimo braku aktualnego opracowania monograficznego), Autor nie ograniczył swojego pola badawczego jedynie do rozważań o charakterze dogmatycznym, ale także dokonał badań historycznych mających na celu ukazanie drogi rozwojowej konstrukcji przestępstwa niedopełnienia obowiązku z zakresu bhp. Już we wstępie Autor określił cele badań podjętych w swojej pracy, a mianowicie: *„zanalizowanie znamion przestępstwa niedopełnienia obowiązku z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, ukazanie jego historycznej genezy, zbadanie zbiegu przepisu typizującego go z innymi wybranymi przepisami o charakterze penalnym, możliwości zastosowania instytucji czynnego żalu (art. 220 § 3 k.k.) oraz zagrożenia karą za popełnienie tego przestępstwa.”* (s. 10). W sposób właściwy określona została również hipoteza badawcza, którą było założenie, że *„przestępstwo niedopełnienia obowiązku z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy spełnia ważną rolę w umacnianiu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a jego ustawowe określenie jest prawidłowe i nie wymaga zmian.”* (s. 11). Wskazane zostały także metody badawcze jakimi Autor posłużył się w dysertacji (dogmatyczno-analityczna, analityczno-prawna oraz historyczna).

Niestety, w pracy Pana Adama Wróbla całkowicie został pominięty element komparatystyczny. Nie jest to zaletą pracy. Oczywiście, należy mieć świadomość tego jak rozległa jest to materia (i jak obszerna literatura obca w tym przedmiocie), jednakże próba (choćby modelowego) ukazania tego jak wygląda przedmiotowa kwestia w wybranych krajach byłaby ze wszech miar pożądana. W pracy odstąpiono również od badania praktyki stosowania przepisu art. 220 k.k. (co - jak wynika ze wstępu - było zabiegiem przemyślanym). Słabo brzmi argument, że podjęcie tej materii (jak również przeprowadzenie analizy prawnoporównawczej) spowodowałoby nadmierne rozbudowanie pracy, choć niewątpliwie przy uwzględnieniu tych elementów wartość pracy istotnie by wzrosła. Jak zwykle można zastanawiać się nad tym, czy jednak nie byłoby zasadne przeprowadzenie własnych badań empirycznych (choć w ograniczonym zakresie) odnośnie do praktyki stosowania prawa w analizowanej materii. Powszechnie wiadomo, że wartość takich badań jest nie do przecenienia i istotnie wzbogacają one warstwę rozważań dogmatycznych, jednakże ich przeprowadzenie bywa kłopotliwe i czasochłonne.

Pomijając element badań empirycznych wręcz konieczne wydaje się jednak sięgnięcie do danych statystycznych, tak aby choć w minimalnym stopniu przybliżyć czytelnikowi wagę poruszanej problematyki. Myślę, że sięgnięcie do danych, które są dostępne w Ministerstwie Sprawiedliwości (jak również do danych policyjnych) nie byłoby zbyt kłopotliwe (tym bardziej, że większość tych danych jest dostępnych w Internecie), a niewątpliwie wzbogaciłoby pracę.

Brak elementu prawnoporównawczego (i siłą rzeczy analizy literatury obcojęzycznej) oraz badań empirycznych nie wpływa jednak na ocenę słuszności decyzji Autora co do wyboru tematu pracy. Tematu aktualnego, ważnego i wciąż nie w pełni opracowanego w szerokiej perspektywie wielowątkowych zagadnień z nią związanych. Doktorant podjął się opracowania problemu istotnego, złożonego, niewątpliwie interesującego. Trafność wyboru tematu podkreślają przyjęte przez Autora założenia badawcze. Prawidłowe są również założenia metodologiczne oraz zastosowana konstrukcja pracy.

2. Dla osiągnięcia założonych celów istotne znaczenie ma konstrukcja pracy. Składa się ona (oprócz wstępu i wniosków końcowych) z ośmiu rozdziałów, obejmujących kształtowanie się ochrony bezpieczeństwa i higieny pracy w ujęciu historycznym (rozdział I); przedmiot ochrony (rozdział II); stronę przedmiotową (rozdział III); podmiot (rozdział IV); stronę podmiotową (rozdział V); ustawowe niepodleganie karze (rozdział VI); zbieg przepisów (rozdział VII); zagrożenie karne (rozdział VIII). Oczywiście praca zawiera również wykaz bibliografii oraz orzecznictwa. Można mieć jedynie wątpliwość, czy właściwe jest umiejscowienie rozdziału VI („*Ustawowe niepodleganie karze*”) bezpośrednio po analizie ustawowych znamion, a przed zbiegami przepisów. Kwestia jest tym bardziej wątpliwa, że rozdział VIII dotyczy problematyki wymiaru kary. Wydaje się, że bezpośrednio po analizie znamion powinien być umiejscowiony rozdział dotyczący zbiegu przepisów, zaś możnaby rozważyć ewentualne połączenie rozdziałów odnoszących się do wymiaru kary i niepodlegania karze.

Przyjęta przez Autora konstrukcja, jest wyrazem dążenia do kompleksowego i wielopłaszczyznowego (a przez to wyczerpującego) przedstawienia analizowanej problematyki i nie budzi zasadniczych wątpliwości. Oczywiście, różne są możliwości analizowania ustawowych znamion danego typu przestępstwa, jednakże jak się zdaje ciągle najczęściej stosowanym i najbardziej przejrzystym jest ujęcie tzw. komentarzowe, gdzie po kolei omawia się przedmiot, stronę przedmiotową, podmiot i stronę podmiotową danego typu czynu zabronionego. Choć takie ujęcie bywa niekiedy krytykowane, jako zbyt uproszczone i zbliżające struktury rozpraw doktorskich do prac magisterskich jednakże są to zarzuty niezasadne, bowiem właśnie przy takiej konstrukcji istnieje możliwość najbardziej

przejrzystego i czytelnego przedstawienia analizowanej problematyki. Dlatego też przyjęcie przez Autora takiej właśnie koncepcji uważam za w pełni racjonalne.

Rozważania Autora są dobrze oparte na dotychczasowej literaturze tematu i orzecznictwie sądowym. W pracy wykorzystano niemal 300 opracowań naukowych i prawie 150 orzeczeń sądowych (Sądu Najwyższego, Sądów Apelacyjnych, NSA). Istniejące opracowania analizowanych zagadnień i rozstrzygnięcia sądowe w zakresie spraw związanych z przedmiotem pracy spożytkowano bardzo solidnie. Praca zawiera również starannie wykonaną dokumentację.

Wyprzedzając nieco dalsze wywody poczynione w recenzji już teraz mogę powiedzieć, iż zasadnicze cele pracy zostały spełnione, a wskazane hipoteza badawcza potwierdzona.

3. Jak już była o tym mowa praca została podzielona na 8 rozdziałów (które to zazwyczaj podlegają dalszemu podziałowi na podrozdziały) oraz wyodrębnione wnioski końcowe. Szkoda jednak, że poszczególne rozdziały nie kończą się podsumowaniami. Z punktu widzenia czytelnika, wnioski zawarte na końcu każdego rozdziału (szczególnie przy tak dużym materiale informacyjnym, jak w recenzowanej pracy) niewątpliwie ułatwiłyby lekturę pracy.

W pierwszym rozdziale (*„Kształtowanie się ochrony bezpieczeństwa i higieny pracy w ujęciu historycznym”*) Autor wskazuje, że naruszenie przepisów i zasad bhp zostało po raz pierwszy spenalizowane w art. 5 (w zw. z art. 1) rozporządzenia Prezydenta RP z 16 marca 1928 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy, a regulacja ta była punktem wyjścia późniejszych unormowań prawnokarnych. Polski k.k. z 1932 r. nie przewidywał w tej materii odrębnych uregulowań, a zatem możliwe było sięgnięcie jedynie do przepisów o charakterze ogólnym typizującym narażenie życia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo (art. 242). Autor przybliży w tym rozdziale rozwiązania (dotyczące przedmiotowej materii) przyjęte w dekreście z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa oraz ustawie z 30 marca 1965 o bezpieczeństwie i higienie pracy, wskazując zasadnie, że przestępstwo niedopełnienia obowiązku z zakresu bhp po raz pierwszy zostało określone w art. 191 k.k. z 1969 r. i w brzmieniu niemal niezmiennym przyjęte w art. 220 k.k. z 1997 r.

Rozdział 2 nosi tytuł *„Przedmiot ochrony”* gdzie Autor w sposób pełny i rzetelny przedstawi przegląd stanowisk doktryny w przedmiotowym zakresie, oczywiście ustosunkowując się do powoływanych poglądów i zajmując stanowisko własne. Już teraz warto podkreślić, że w całej pracy mamy do czynienia z kompleksowym ujęciem analizowanych problemów jednostkowych (opartych na szerokiej gamie przytaczanych poglądów), ale zawsze Autor podejmuje próbę (zazwyczaj udaną)

zajęcia stanowiska własnego. Niewątpliwie słuszny jest dominujący w doktrynie pogląd, że celem analizowanego przepisu jest ochrona zdrowia i życia każdego pracownika w procesie pracy; a ubocznie przepis ten chroni prawo pracownika do bezpiecznych i odpowiadających wymaganiom higieny warunków pracy. W związku z powyższym rację ma Autor negatywnie odnoszący się do zbyt szerokiego ujęcia E.Hryniewicz, mówiącego iż rodzajowym przedmiotem ochrony tej regulacji są prawa osób wykonujących pracę zarobkową wynikające ze stosunku pracy lub ubezpieczeni społecznego (bowiem kwestia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy pozostaje niezależna od ubezpieczenia społecznego), jak również zasadna jest podjęta przez Autora krytyka poglądu E.Wiszowatej, że m.in. art. 220 k.k. chroni prawa wszystkich tych, którzy wykonują pracę zarobkową (s. 26). W rozdziale tym bardzo dużo uwagi poświęcono problematyce pracownika. Choć uwagi te są zasadne (i niewątpliwie pokrzywdzonym, osobą chronioną przez art. 220 jest wyłącznie pracownik) jednakże budzi się wątpliwość, czy zagadnienia związane z tą kategorią powinny być omawiane przy przedmiocie ochrony, czy też - być może - lepszym miejscem byłby tu rozdział kolejny (dotyczący strony przedmiotowej).

Najobszerniejszym rozdziałem jest rozdział III („Strona przedmiotowa”) liczący aż 155 stron. Niewątpliwie widać tutaj istotną dysproporcję w stosunku do innych rozdziałów, jednakże wydaje się, że Autor nie miał tu wielkiego pola manewru, bowiem dysproporcja ta wynika nie tyle z jego winy, co z ogromnej rozpiętości materiału, który musiał być przeanalizowany. W zakres strony przedmiotowej wchodzi bowiem m.in. obowiązek gwaranta (sprawcy przestępstwa). Źródłem tych obowiązków są przepisy prawa pracy zawarte w ustawach oraz aktach wykonawczych do nich, które to kwestie musiały być przedstawione (1. Podstawowe obowiązki pracodawcy; 2. Podstawowe obowiązki kierownika i organu nadzorczego; 3. Obowiązki dotyczące czynników oraz procesów pracy stwarzających szczególne zagrożenie dla zdrowia lub życia; 4. Obowiązki związane z czynnikami oraz procesami pracy stwarzającymi szczególne zagrożenie dla zdrowia lub życia; 5. Obowiązki z zakresu profilaktycznej ochrony zdrowia; 6. Obowiązki w razie wypadku przy pracy lub choroby zawodowej; 7. Obowiązki dotyczące szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy; 8. Obowiązki związane ze środkami ochrony indywidualnej, z odzieżą i obuwiem roboczym; 9. Obowiązki tworzenia organów doradczych; 10. Obowiązki związane z czasem pracy; 11. Obowiązki związane z pracą kobiet oraz rodzicielstwem; 12. Obowiązki wynikające z zatrudniania pracowników młodocianych; 13. Obowiązki dotyczące obiektów budowlanych i pomieszczeń). Nie jestem całkiem przekonany, czy potrzebne było aż tak dokładne analizowanie tej kwestii. Wydaje się, że niektóre podniesione wątki nie mają fundamentalnego znaczenia dla meritum rozważań, a jeśli Autor uważa inaczej, to pewne kwestie - dla odciążenia tekstu głównego - można było przenieść do przypisów. Niewątpliwie jednak zakres przedstawionych informacji w tej części pracy i

poziom prowadzonych rozważań merytorycznych jest właściwy, a lektura tekstu (mimo jego rozpiętości) jest dość przyjemna.

W rozdziale tym uwagę zwrócono również na kwestie niedopełnienia obowiązku; narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo; dokonano charakterystyki pojęć „utrata życia” oraz „ciężki uszczerbek na zdrowiu” oraz omówiono postać zagrożenia. Nie budzi wątpliwości teza, że przestępstwo niedopełnienia obowiązku z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy może być popełnione zarówno przez działanie, jak i zaniechanie, a sprawca musi spowodować powstanie narażenia na określone niebezpieczeństwo, gdzie pokrzywdzonym jest pracownik. Owo narażenie na bezpieczeństwo jest indywidualne i konkretne; oczywiście musi być bezpośrednie. Słuszna jest uwaga Autora, że *„narażenie pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo uraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, zachodzi w przypadku, gdy przyszły potencjalny błąd pracownika, jest łatwy do przewidzenia przez osobę odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy lub charakteryzuje się wysokim prawdopodobieństwem i realną możliwością powstania.”* (s.180). W rozdziale tym Autor dokonując analizy zagadnień związanych głównie z kategorią zagrożenia przedstawia pogląd, że w aspekcie teorii związku przyczynowego *„w stosunku do przyczyn danego, zaistniałego przestępstwa niespełnienia obowiązku z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, stosować należy w głównej mierze teorie równowartości warunków wraz z elementami teorii adekwatnego związku przyczynowego, teorii finalno-kausalnej oraz teorii relewancji”* (s. 197). Rodzi się pytanie, czy jest to pogląd właściwy, tym bardziej, że mamy do czynienia *de facto* z odwrotem od stosowalności na gruncie praktyki teorii równowartości przyczyn. Czy w ogóle możliwe jest aby w praktyce stosować równocześnie wszystkie przedstawione teorie? Czy przy powyższej analizie nie byłoby zasadne sięgnięcie do teorii obiektywnego przypisania?

Rozdział IV poświęcony jest problematyce podmiotu przestępstwa. Jak słusznie podnosi Autor podmiotem tym może być (oczywiście, w zależności od tego, jakie obowiązki spoczywają *in concreto* na danej osobie) pracodawca będący osobą fizyczną (art. 165 kodeksu pracy); osoba wykonująca czynności z zakresu prawa pracy za pracodawcę (art. 3¹ § 1 i 2 k.p.); kierownik (m.in. robót, budowy, działu, wydziału) - art. 212 k.p.; koordynator robót (art. 208 k.p.); inspektor Państwowej Inspekcji Pracy (art. 18⁴ k.p., art. 1 ustawy z 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy); inspektor Państwowej Inspekcji Sanitarnej (art. 18⁴ §2 k.p.); Inspektor Społecznej Inspekcji Pracy (art. 11 ust. 3 i 4 ustawy z 24 czerwca 1983 r. o społecznej inspekcji pracy, art. 3 pkt. 7 s.i.p); inwestor budowlany (art. 18 ust. 1 pkt. 1-5 ustawy z 7 lipca 2013 - prawo budowlane); organu nadzoru górniczego; osoby kierownictwa i dozoru zakładu górniczego (§ 10 rozp. Ministra Gospodarki z 28 czerwca 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia pożarowego w podziemnych zakładach górniczych); rzeczoznawca do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy (§ 14 rozp. d.s.

b.h.p.); projektant (art. 20 ust. 1 pkt. 1a, 1b prawa bud. w zw. z art. 213 §1 k.p.); rektor (art. 228 ust. 1 ustawy z 27 lipca 2005 - Prawa o szkolnictwie wyższym). Należy jednak zgodzić się z trafną uwagą Autora, że powyższy katalog podmiotowy nie jest zbiorem zamkniętym. W rozdziale tym poświęcono również uwagę tzw. podmiotowi niewłaściwemu; jak wyjaśnia Autor podmiotowość niewłaściwa sprawcy przestępstwa niedopełnienia obowiązku z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy tyczy się osoby, która nie może być faktycznym sprawcą, a która jedynie na pierwszy rzut oka wydaje się posiadać ku temu zdolności (szeregowy pracownik, osoba pełniąca zadania służby bezpieczeństwa i higieny pracy; osoba prowadząca szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy).

Syntetyczny jest rozdział V („Strona podmiotowa”), co jednak nie jest zarzutem. Jak wiadomo penalizowane jest zarówno zachowanie umyślne (§1), jak i nieumyślne (§2) zaś kwestie związane ze stroną podmiotową w kontekście analizowanego przestępstwa nie budzą istotnych wątpliwości natury teoretycznej (choć wydaje się, że rzeczywiste kłopoty mogą powstawać na gruncie konkretnych stanów faktycznych w praktycznym stosowaniu prawa). Ujmując rzecz czysto teoretycznie zasadnie zauważa Autor, że umyślność czynu określonego w art. 220 § 1 k.k. polega na tym, że sprawca chce albo godzi się nie dopełnić obowiązku wynikającego z odpowiedzialności za bezpieczeństwo i higienę pracy i na skutek tego narazić pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W przypadku nieumyślnej realizacji tego przestępstwa sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu, a zatem i narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przewidywał albo mógł przewidzieć. Słuszna jest uwaga Autora, że w przypadku prawidłowego scharakteryzowania strony podmiotowej (choć autor omyłkowo pisze o stronie przedmiotowej – por. s. 283) omawianego czynu *„należy brać pod uwagę wszelkie okoliczności wywodzące się ze zjawisk psychicznych zachodzących w umyśle sprawcy, a towarzyszących jego przestępnemu zachowaniu. Następstwa działania sprawcy nie mogą przesądzać o ustaleniach w sferze zamiaru, chociaż mogą wskazywać na elementy strony przedmiotowej.”* Powyższe uwagi są oczywiście trafne, chociaż prosi się o próbę choćby syntetycznego ich zweryfikowania na gruncie konkretnych stanów faktycznych. Z drugiej jednak strony wiadomo, że sądy nie przywiązują w praktyce należytej uwagi do ustalania strony podmiotowej rozpatrywanych czynów.

Po rozdziale dotyczącym podmiotu umiejscowiony został rozdział VI („Ustawowe niepodleganie karze”), co – jak było to już wcześniej sygnalizowane – może budzić pewne wątpliwości. Uwagi w tej części odnoszą się do art. 220 §3 k.k. stanowiącego, że nie podlega karze sprawca, który dobrowolnie uchylił grożące niebezpieczeństwo. Zasadnie podkreśla Autor, że uchylenie to może prowadzić do zupełnego

zażegnania niebezpieczeństwa czy chociażby do zażegnania bezpośredniości z którą ma ono związek; dobrowolność zaś oznacza, że uchylenie to nie powinno wiązać się z jakimkolwiek przymusem, czy to wywierającym formę absolutną czy kompulsywną (co jednak nie wyłącza możliwości wywierania pewnego wpływu na sprawcę).

Szereg interesujących kwestii podniesiono w rozdział VII („Zbieg przepisów”). Trzeba jednak zauważyć, że Autor nie przyjmuje dość powszechnie akceptowanego w doktrynie poglądu, że mamy do czynienia ze zbiegiem rzeczywistym, który może być właściwy (skutkujący na gruncie k.k. przyjęciem kumulatywnej kwalifikacji) lub niewłaściwy (rozwiązywanym przy zastosowaniu zasady subsydiarności bądź konsumpcji) oraz ze zbiegiem pozornym, gdzie w grę wchodzi jedynie zasada specjalności. Autor prezentuje pogląd, że pozorny zbieg przepisów to to samo co pomijalny, a dla rozwiązania tego problemu zastosowanie ma zasada specjalności, subsydiarności i konsumpcji. Dla usprawiedliwienia przyjęcia takiej koncepcji można podnieść, że nawet A.Spotowski w swojej doskonałej monografii utożsamiał zbieg pozorny z pomijalnym (A.Spotowski, *Pomijalny (pozorny) zbieg przepisów ustawy i przestępstw*, Warszawa 1977). Jak wynika z badań Autora przepis art. 220 §1 dość często pozostaje w kumulatywnej kwalifikacji z innymi przepisami (art. 155, 156 §2, 157 §1,2, 163, 164, 165, 218 §1, 213 §1,2 lub 3 k.k., art. 91a pr. budowlanego, art. 63 ust. 1 ustawy o dozorze technicznym); podobnie jest w przypadku przepisu art. 220 §2 k.k. (który może pozostawać w rzeczywistym właściwym zbiegu z art. 157 §1,2 lub 3, 163, 164, 165, 218 §1, 231 §1, 2 lub 3 k.k., art. 91a prawa bud., art. 63 ust. 1 lub 2 ustawy o dozorze technicznym). Dość często mamy również do czynienia ze zbiegiem pozornym (który to jest rozwiązywany przy zastosowaniu zasady specjalności) czy zbiegiem pomijalnym (rzeczywistym niewłaściwym). Analizując relacje zachodzące między przepisami art. 220 § 1 k.k. umyślnym dopuszczeniem dalszych skutków (art. 148 § 1 k.k. albo art. 156 § 1 k.k.) Autor podnosi, że zachodzi wówczas pozorny zbieg przepisów, który jest rozwiązywany przy zastosowaniu subsydiarności milczącej („Zachodzi wówczas subsydiarnność milcząca, przejawiająca się w ten sposób, że skutek wtórny (umyślne dopuszczenie dalszych skutków), pochłania skutek pierwotny (umyślne narażenie na niebezpieczeństwo”- s. 263). Moim zdaniem mamy wtedy do czynienia z rzeczywistym niewłaściwym zbiegiem przepisów, który powinien być rozwiązywany przy zastosowaniu zasady konsumpcji (*lex consumens derogat legi consumpate*), bez konieczności odwoływania się do subsydiarności milczącej. Warto zauważyć, że odwoływanie się do subsydiarności milczącej jest w teorii i praktyce bardzo rzadkie, a niewątpliwie słuszny był postulat zgłoszony niemal 40 lat temu przez W.Mąciora by zrezygnować z posługiwania się subsydiarnością milcząca i poszczególne przypadki rozstrzygać na gruncie zasady konsumpcji; obie te zasady mają charakter teleologiczny i prowadzą do

analogicznych rezultatów (W. Mąciór, *Zbieg przepisów jako problem logiczny i prawny*, PiP 1975, z. 1 s. 34-35).

W rozdziale VIII („Zagrożenie karne”) Autor koncentruje się na teoretycznych zagadnieniach zwianych z tym jakie kry oraz środki karne mogą zostać orzeczone wobec sprawców przestępstw z art. 220 k.k. Rozważania są tu również w pełni poprawne, chociaż rodzi się poczucie niedosytu, że czytelnik nie ma możliwości choćby skromnego zapoznania się z praktyką ścigania przestępstw z art. 220 i polityką karną prowadzoną wobec nich. Budzi to tym większe zdziwienie, że nawet na stronach internetowych Ministerstwa Sprawiedliwości dostępne są dane odnośnie do wymiaru kary za przestępstwo będące przedmiotem dysertacji. I tak w roku 2012 skazano z art. 220 § 1 k.k. 73 osoby (w tym 24 na grzywnę samoistną, 49 na karę pozbawienia wolności, w tym 47 z warunkowym zawieszeniem jej wykonania), zaś z art. 220 § 2 - 8 osób (w tym cztery na karę grzywny, jedna na karę ograniczenia wolności, zaś 3 na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania).

W podsumowaniu rozważań zaprezentowanych w recenzowanej rozprawie Autor sformułował szereg uwag i wniosków końcowych, które pozostają we właściwej korelacji z poprzedzającymi je rozważaniami.

5. Podsumowanie

Przechodząc do całościowej oceny recenzowanej rozprawy należy stwierdzić, że badania Autora objęły pełny stan normatywny w zakresie rozpatrywanych problemów. Przy analizie rozwiązań prawnych wykorzystano znaczącą część dostępnej krajowej literatury tematu. Jej zakres jest dość szeroki (296 pozycji, wyłącznie polskojęzycznych). Bardzo dobrze wykorzystano również orzecznictwo, Sądu Najwyższego, Sądów Apelacyjnych, NSA. Analiza stanu normatywnego i innego materiału badawczego jest bardzo solidna i charakteryzuje się samodzielnością ocen. Mogę stwierdzić, iż rozprawa mgr Adama Wróbla jest dziełem istotnym, wydatnie wzbogaca literaturę tematu i dokumentuje szeroką wiedzę Doktoranta w kręgu podejmowanych tematów i w zakresie prawa karnego w ogóle. Niewątpliwie stanowi oryginalne rozwiązanie podjętego problemu naukowego. Wykazuje wartości poznawcze na wybranym odcinku prawa karnego i stanowi samodzielne opracowanie problematyki odpowiedzialności karnej za przestępstwo niedopełnienia obowiązku z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 220 k.k.) Rozważania Autora cechuje logiczny tok wywodów, szeroka wiedza teoretyczna w obszarze nauk penalnych, wyraźna umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Należy podkreślić, iż zgodnie z powierzonym mi zadaniem recenzenta miałem obowiązek zwrócenia uwagi zarówno na dodatnie strony pracy, jak i na jej mankamenty. Nieliczne wątpliwości czy zastrzeżenia, którym dałem wyraz w

części mają charakter drugorzędny (i ich ewentualne uwzględnienie nie powinno sprawić Autorowi kłopotu). Jest jednak rzeczą bezsporną, iż występuje przewaga zalet pracy nad jej mankamentami. Wszystko to uprawnia mnie do wniosku, iż rozprawa Pana mgr Adama Wróbla odpowiada warunkom określonym w art. 13 ust. 1 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym (Dz.U. 2003 r., Nr 65, poz. 595 ze zm.) i uzasadnia dopuszczenie Go do dalszego toku postępowania w przewodzie doktorskim.



Kierownik Katedry
Prof. dr hab. Marek Moździerz